Autor: Głos Rosji



Kanclerz RFN Angela Merkel kategorycznie nie życzy sobie wycofania się Grecji ze strefy euro. Przeciwko wolnemu dryfowi kraju nastawione są wszystkie elity unijne – poczynając od szefów ministerstw finansów krajów Unii Europejskiej, szefa Eurokomisji do dyrektora zarządzającego MFW. Krajowi, znajdującemu się faktycznie w stanie bezwładzy, nadskakuje się, urabia, ugłaskuje, nie szczędząc pogróżek i obietnic. Rzadziej można usłyszeć wynurzenie, że strefa euro po wycofaniu się stąd Grecji także będzie poszkodowana. Może, na tym polega główna przyczyna aktualnego rwetesu? Temat analizuje komentator radia "Głos Rosji" Siergiej Guk:

W przypadku wystąpienia Greków ze strefy euro nasuwa się wielkie pytanie: co będzie z greckim zadłużeniem państwowym, które w marcu 2012 roku wynosiło 370 miliardów euro? Niewielu jest chętnych do jego skasowania. Ponadto, rynek grecki od dawna jest pomyślnie zagospodarowany przez eksporterów europejskich z Niemcami na czele. Prosperuje nie tylko handel produkcją o przeznaczeniu cywilnym, lecz również bronią, w pierwszej kolejności produkcji RFN. Kryzys swoją drogą, lecz wielkość dostaw nie może maleć. Ewentualnie, według jakichś nieznanych nikomu obliczeń „mędrców gospodarczych„ z Unii Europejskiej, bronie są panaceum na poprawę stanu rozregulowanej gospodarki Aten. Jeszcze jednym czynnikiem sprzyjającym są rosnące odsetki zadłużeń. Im gorsza jest sytuacja, tym wyższe są stawki. W interesie lichwiarzy z Unii Europejskiej, Centralnego Banku Europejskiego i MFW leży zwiększenie zadłużenia państwowego i, odpowiednio, stawek jego obsługiwania, nie zaś ich zmniejszenie.

Większość ludności greckiej, jak wynika z sondaży opinii publicznej, chciałoby zarówno pozbyć się opieki od zewnątrz i duszących cięć w wydatkach, jak też pozostać jednocześnie w strefie jednolitej waluty. Jednakże jedno wyklucza drugie. Radykałowie, dążący do przejęcia władzy w Atenach, najprawdopodobniej, doprowadzą do zerwania. Co będzie wówczas? Nadieżda Arbatowa, kierowniczka wydziału politycznych badań europejskich moskiewskiego Instytutu Gospodarki światowej i Stosunków Międzynarodowych zakłada, że zacznie się odejście strefy euro od zasad integracji europejskiej:

"Wydaje mi się, że kryzys, przeżywany obecnie przez Unię Europejską, nie jest zwykłym

kryzysem gospodarczym czy finansowym. Jest to kryzys systemowy, kryzys gospodarczy stał się jedynie katalizatorem tych problemów, które nagromadziły się przed tym. Jest to pochopne rozszerzenie grona członków Unii Europejskiej w drodze przyjmowania krajów nie gotowych w stu procent do przystąpienia do Unii Europejskiej. Oczywiście, wielkim błędem Brukseli było to, że wprowadzeniu wspólnej waluty nie towarzyszyło żadne wypracowanie przez Unię Europejską wspólnej polityki podatkowej i budżetowej. Dlatego obecnie sprawa polega nie na tym, czy strefa euro potrafi przetrwać, lecz na tym, czy nadal będą zdolne do funkcjonowania podstawowe zasady integracji europejskiej."

W przypadku wycofania się Grecji ze strefy euro przerzuty obejmą inne kraje południowe: Portugalię, Hiszpanię, Włochy. Takie przekonanie wyraża wielu ekonomistów, w tym także Wolfgang Munchau, jeden z założycieli gazety „Financial Times Deutrschland". Zakłada on, że panika przy bankomatach w Europie Południowej wyniknie nie później, niż za dwa-trzy tygodnie. Dalej można jedynie zadawać pytanie: co po tym potrafi ocaleć po aktualnej strefie euro? Po wystąpieniu Grecji utrzymanie Hiszpanii czy Włoch w przestrzeni wspólnej waluty będzie zadaniem nienadającym się do wykonania.